ROK XLIX. Nr 75.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 7 Kwietnia 1869. Środa. Dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1869.

Rano ciepła st: 5, w połud: c. st: 12 Wysokość wody st: 4 c. 6 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę.	Wschód Słońca g. 5 m. 24 Zachód „ „ 6 „ 42	Jutro, Śgo Dyonizego Biskupa.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykon. za Nr 80 wydanym*, zamieszczono: Z powodu upływu terminu rocznego od czasu pozyskania numerów, utrzymujący dorożki, powozy i karety, winni zaopatrzyć się w nowe numery na bieżący 1869 rok przepisane; wkładam zatem obowiązek na kommissarzy policji wykonawczej dopilnowania, ażeby wszystkie wyż wzmiankowane powozy wysyłane dla zarobkowania po mieście, z dniem 15 (27) Kwietnia, posiadały już nowe numery. Przy wydawaniu kwalifikacji właścicielom, powozów, kommissarze zwracać mają baczną uwagę, nietylko na stan ekwipaży ale i na konie, uprząż i liberję powożących, stosownie do ustanowionej na ten cel formy, a nadto dopilnować, ażeby za jednym numerem kilka dorożek nikt nie utrzymywał i nie ważył się używać fałszywych lub też zeszłorocznych numerów. Po dopełnionej rewizji dorożek, powozów i karet i wydaniu kwalifikacji mającym zamiar utrzymywać takowe i wysyłać na miasto do wynajęcia, kommissarze oznajmią każdemu z nich, ażeby z kwalifikacjami takowemi i numerami zeszłorocznemi zgłosili się do Zarządu Policji, dla zaopatrzenia się w nowe numery, uprzedziwszy ich przytem, że bez okazania w zarządzie Policji starego numeru, nikt nie otrzyma nowego. Na bieżący rok, dla dorożek, powozów i karet, przysposobione są numery owalnego kształtu, żółto pomalowane, na których z jednej strony nakładany metalowy numer a pod numerem wytłoczona cyfra „1869," na odwrotnej zaś stronie, wypisany jest numer czarną farbą. Dostrzeżeni dorożkarze z fałszywemi lub zeszłorocznemi numerami, mają być zatrzymywani i odsyłani do Zarządu Policji. Niezależnie od tego, kommissarze obowiązani są uprzedzić blacharzy, lakierników i malarzy, ażeby żaden z nich nie ważył się reparować, malować lub też przysposabiać numery dorożkarskie bez upoważnienia Zarządu Policji, gdyż za przekroczenie powyższego przepisu, winni pociągnięci będą do surowej wedle prawa odpowiedzialności. Każden z utrzymujących dorożki, otrzyma nadto właściwe nowe numery, dla przytwierdzenia takowych z obydwóch stron kozła i z tyłu powozu w miejscach wskazanych. Przy tem nadmieniam, że mieszkańcy zawiadomieni zostają za pośrednictwem Gazety Policyjnej, ażeby powożącym dorożkami numerów nie odbierali, albowiem każda osoba mająca pretensją do dorożkarza, powinna ograniczyć się na zapisaniu numeru dorożki w celu wniesienia skargi do Zarządu Policji, gdzie bezzwłocznie otrzyma satysfakcją. Nadto, polecam Kommissarzom zawiadomić właścicieli dorożek, że stosownie do § 15 przepisów wydanych dla dorożkarzy, każden z nich jest obowiązany w przeciągu roku za otrzymaniem wezwania, dostarczyć od każdej dorożki po jednym wozie z uprzężą, w przeciągu trzech dni na szarwark dla wywożenia lodu i nieczystości z ulic, lub też dla innej miejskiej potrzeby; każden więc właściciel dorożki powinien mieć zwyczajny wóz, dla niezwłocznego wykonania wzmiankowanej powinności na pierwsze zażądanie, w przeciwnym bowiem razie, winny pociągnięty zostanie do kary pieniężnej, określonej przepisami policyjnemi. O zmianie numerów przy omnibusach, nastąpi oddzielne rozporządzenie. (G. Polic.)

— Komissja Najwyżej ustanowiona do oszacowania Nieruchomości, w obrębie Esplanady Warszawskiej Aleksandrowskiej Cytadelli i Fortu Śliwickiego, przystępując obecnie do ocenienia possessji i gruntów podlegających wywłaszczeniu na rzecz Skarbu, położonych na przedmieściu Pradze, wzywa Sukcesorów *Karola Kurtza* albo ich pełnomocnika, aby się stawili w Komissji w przeciągu 8-śmiu dni od niniejszego ogłoszenia, celem przedstawienia praw swoich i dowodów na własność ziemi, po ś. p. *Karolu Kurtzu*, a to stosownie do ogłoszenia Komissji, znajdującego się w N-rze 15 "Kurjera Codziennego" i Nrze 4 „Kurjera Warszawskiego" r. b. Komissja powyższa mieści się w Pałacu Brühlowskim, w drugim skrzydle, wychodzącym na ulicę Niecałą. (1—1) —2270—(D. W).

— ✂ — Galerję obrazów w salach b. hotelu Gerlacha, pomnożyły nadesłane w tych dniach dwa pejzaże pana Ruśkiewicza i portret damy, utworu pana Hajmmanna.

Pan Ruśkiewicz, żywiąc od lat przeszło dziesięciu predylekcję do odtwarzania swojskich widoków, w barwie dwóch, sprzecznych, więc bogatych w effekty, pór roku, odmalował widok wioski nad wodą pod lasem, w porze zimowej, i podobną miejscowość podczas lata.

W obu tych pracach pana Ruśkiewicza, dostrzegamy dawne jego wady i dawne zalety. Artysta ten celuje głównie znajomością praw perspektywy i nader starannem wykończaniem zarówno głównych, jak i podrzędnych planów w swoich obrazach. Brak mu zaś głównie oryginalności w pomysłach i wdzięku w traktowaniu.

Obserwując od dość dawna krajobrazy pendzla pana Ruśkiewicza, doszliśmy do pewnego przekonania, że nie odgadnął jeszcze wszystkich słów wielkiego hymnu, jaki natura śpiewa wszystkim artystom, którzy ją wielbią jak myśliciele, lub kochają jak poeci...

I nie mówimy wcale, żeby pejzażyści mieli odwzorowywać jakieś konwencjonalne linje marzonego świata, lub drzewa i wody, przechodzące w ogólniki, ale żeby starali się być przedewszystkiem, tłómaczami prawd piękna natury.

* * *

W pierwszej sali wystawy, od kilku dni znajduje się portret młodej damy, będący pierwszą pracą wystawową pana Hajmmanna.

O ile wiemy, młody ten artysta, kształci się pod umiejętnym kierunkiem, i próba, którą przedstawił, stwierdza, że oprócz zapału, posiada także zdolności, konieczne obranego zawodu.

— *Som* — W zeszłą niedzielę, stosownie do poprzednich ogłoszeń odbyło się pierwsze zgromadzenie ogólne Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“ w lokalu Resursy Obywatelskiej.

Po zagajeniu posiedzenia przez jednego z pierwotnych założycieli, zebrani stowarzyszeni mieli przystąpić do wyboru członków zarządu, sądu polubownego i komissji rachunkowej, z powodu jednak objawionego i przez większość obecnych popartego życzenia, ażeby listy wyborcze mogły być zabrane ze sobą do domu, dla bliższego ocenienia osób, składających stowarzyszenie i dokładniejszego zastanowienia się nad wyborem z pomiędzy nich najodpowiedniejszych do kierownictwa instytucji, ostateczny wybór do przyszłego posiedzenia odroczonym został.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jenerała i Prezesa Teatrów, Aleksandra **Hauke**, odbędzie się jutro, to jest we Czwartek, dnia 8go b. m., o godzinie w pół do 11tej, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; na które zaprasza się Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —2287— (3730)

— Ś. p. Apolonja z Napiórkowskich, 1° voto Sturm, wdowa po kupcu i obywatelu m. Warszawy, 2° voto **Relicka**, po krótkiej a ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, dnia 7go b. m., w wieku lat 80. Pogrążone w smutku dzieci, wnuki i prawnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok dnia 9go b. m., to jest w piątek, o godzinie 4ej po południu, z kaplicy kościoła Narodzenia N. Marji Panny, na Lesznie. —2323—(3,784.)

— Ś. p. ksiądz *Franciszek Lipka*, proboszcz parafii Przesmyki, Dyecyzji Lubelskiej, zmarł w dniu 26 Lutego. r. b.

— W dniu 31 marca r. b. zmarł ś. p. *Aleksander Januszewicz*, Sędzia Trybunału Cywilnego w Lublinie, przeżywszy lat 40.

— W m. Łasku, w d. 6 marca, zmarł starzec 80cio letni, ś. p. Nepomucen **Grodzicki**.

— (*Art. nad.*) W dniu wczorajszem wyprowadzone zostały zwłoki ś. p. Anastazego **Rossalskiego**, z kościoła M. N. M. Panny na cmentarz powązkowski. Wdowa, rodzina i liczni koledzy, przyjaciele i znajomi, wolnym krokiem, z cichym a prawdziwym żalem postępowali za skromnym, czarnym kirem pokrytym karawanem, wiozącym na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki nieodżałowanego męża, kolegi i dobrego przyjaciela, który pozostawił po sobie żal szczery i serdeczny. — *L. P.*

— Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, przy kościele Ś-go Kaźmirza na Nowem Mieście, zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, którzy pragną, aby dzieci przysposobiono do przyjęcia w roku bieżącym pierwszej w życiu Kommunji Ś-tej, że uroczystość ta w r. b. odbędzie się w kościele Ś-go Kaźmirza na Nowem Mieście, pod kierunkiem członków duchownych, tak jak w latach poprzednich i że w tym celu, w dniach 10 i 14 Kwietnia r. b., poczynając od godziny 4-ej po południu, odbywać się będzie egzamen i zapis dzieci w zakrystji rzeczonego kościoła, następnie zaś, w każdą środę i sobotę od godziny 4-tej po południu, będzie miewany wykład nauki przygotowawczej, do tej pierwszej w życiu Kommunji Ś-tej, wykład ten trwać będzie aż do wigilji Ś-tej Kommunji. Arcy-Bractwo najuprzejmiej uprasza Rodziców i Opiekunów dzieci obojga płci, o bezzwłoczne osobiste zgłaszanie się z dziećmi do zapisu, (same zaś zgłaszające się dzieci, zapisywane nie będą) i następnie o regularne przyprowadzanie dzieci na nauki. Nadmienia się, że podług przepisów przez władzę djecezjalną zatwierdzonych i drukiem ogłoszonych, przyjmowane będą tylko dzieci: 1) w wieku lat 11 skończonych; 2) dokładnie z początkowym katechizmem obeznane. Z zakładów naukowych udzielone świadectwa przez wykładającego naukę religji, co do zupełnego usposobienia do przyjęcia pierwszej Kommunji Ś-tej, uwalnia dzieci od egzaminu i tylko po okazaniu takowego świadectwa, mogą być bez egzaminu zapisane.

— Wczoraj, na posiedzeniu administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, postanowiono zanominować członkami rad opiekuńczych po cyrkułach, p. Jana Piaseckiego do cyrk. 2, pp. Piotra Emeryka Dobronokiego, Franciszka Budziszewskiego urzędników, oraz Aloizego Kuczyńskiego, redaktora „Opiekuna Domowego“ do cyrkułu 5-go i 6-go.

— Znany w świecie muzykalnym pianista i kompozytor, Aleksander Dreyschock, zmarł w końcu z. m., na słabość piersiową, w Wenecji. Dreyschock przed kilku laty występował u nas z koncertem, na którym zadziwiał słuchaczy, szczególnie mechanizmem lewej ręki.

— W dniu dzisiejszym kończy się licytacja na zastawione przedmioty w Lombardzie miejskim, z dniem więc jutrzejszym, przyjmowanie zastawów rozpoczyna się. Opowiadano nam, że z powodu wielkiej ilości interessantów, wszyscy są zapisywani na listę i z kolei ekspedjowani; porządek taki od pewnego czasu istnieje i w kassie kosztowności w Banku, który daje rękojmię wszelkiej sprawiedliwości.

— Wczoraj zawiadomiliśmy czytelników o zamierzonym koncercie p. Wilhelma Troszla, dziś możemy donieść, że odbędzie się ono w salach redutowych.

— Jednym z najwięcej muzykalnych domów prywatnych w Warszawie, jest kamienica przechodnia, zwana Röeslerą. Nie mówimy już o fortepianach, rozlokowanych tam po różnych mieszkaniach, ale o przechodnich artystach, którzy podwórko tameczne obrali sobie za główną schadzkę. Co chwila pojawia się tam jakiś kataryniarz, lub dziad, albo baba śpiewająca, samym zaś wieczorem; muzyka w bawarji jest finałem,

działającym do późnej nocy, na uspokojenie rozdrażnionych nerwów.

— Pora wiosenna nadchodzi, a wraz z nią jaśniejsze i cieplejsze słoneczko. W tych dniach mnóstwo dziatek wywabiło na różne przechadzki, wszakże wiele z nich choruje już to na szkarlatynę, która obecnie nielitościwie wyrywa rodzicom dzieci, już to na zabójczy krup, który jak piorun gwałtownie uderza. W tych dniach, w Wielką Sobotę, na przechadzce, dziewczynka siedmio-letnia, ładna blondyneczka, ukochana pieszczotka rodziców, mieszkających na ulicy Elektoralnej, powróciwszy ze spaceru z rodzicami, poszła spać jak najzdrowsza. W nocy gwałtowny krup jak najsilniej pochwycił biedaczkę. Przerażenie rodziców, każdy ojciec i matka, wyobrazi sobie. Przytomność wszakże ojca, przyczyniła się do uratowania dzieciny; widząc bowiem córeczkę prawie już tracącą oddech, rozsyła kogo ma pod ręką po pomoc lekarską, sam zaś prawie z boskiego natchnienia, macza pióro, a raczej kiść pióra w oliwie, wkłada je w usta dziecka i zagłębia w gardziołku; skutek tego szczęśliwego pomysłu był tak zbawienny, że silne nastąpiły wymioty, a dziecina zaczęła swobodniej oddychać. Nadszedł też i doktor, a wziąwszy się energicznie do leczenia, przyprowadził dzieweczkę do zdrowia w przeciągu dni kilku. Zbawienna rzecz mieć się na ostrożności, i wypadek ten może posłużyć za przykład, aby w obecnej porze nie dowierzać ciepłu wiosennemu, gdyż mamy tysiące przykładów z tych skutków zaziębienia, o które tak łatwo.

— Dziś od rana, jako zapowiedź dni ciepłych, rozpoczęła się w Saskim ogrodzie wyprzedaż wody sodowej.

— Mappa dróg żelaznych austrjackich i węgierskich wyszła w Wiedniu, i przedstawia liczne projekty w kierunku ku granicom Królestwa i Cesarstwa. Trzy linje ku Sandomierzowi i Zawichostowi, po jednej ku Tomaszowi, na Sokal ku Hrubieszowowi, na Brody, ku Radziwiłłowowi, ku Wołoczyskom, ku Podhorcom, ku Nowosielicy.

— Dostęp dla okrętów i statków parowych do miasta Rygi, z powodu lodów w obecnej porze, jest niemożebny.

— Jutro przypada rocznica założenia w roku 1819 obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, którego wybudowanie kosztowało więcej jak 100,000 rubli, same zaś narzędzia 15,000 rs.

— Otwarcie odnowionego już gabinetu zoologicznego, zapewne wkrótce nastąpi.

— Kupcy tutejsi zaczynają wyjeżdżać za granicę w interessach handlowych i za sprowadzeniem nowości.

— Wkrótce w czasopismie „Kłosy“ pomieszczonym będzie szereg illustracji układu i rysunku Juljusza Kossaka, który je nadesłał z Monachjum, gdzie obecnie stale przebywa.

— Od kilku dni bawi w naszem mieście pianista pan Michał Hertz, który kształcił się w Lipskiem Konserwatorjum muzycznem i w sferze tamecz muzyków zdobył sobie rozgłos grą starannie wypracowaną.

— Wczoraj pani Modrzejewska wyjechała do Krakowa.

— Pierwszy występ pana Rapackiego, naznaczonym został w repertuarze tygodniowym, na Czwartek, w komedji „Nasi najserdeczniejsi“ w roli Caussade'a.

— We wczorajszym numerze Gazety Handlowej, pomieszczoną jest tabella wylosowanych akcji 35-florenowej pożyczki badeńskiej.

— W Redakcji naszego pisma od kilku już tygodni oczekują nabywcy dwie prześliczne akwarelle Vogel'a. Są to widoki „Łazienek Królewskich i Demblina“, zdjęte z natury w r. 1789. Korzystając z możności wzmiankowania o Vogelu, objaśniamy, że był to jeden z pierwszych u nas malarzy, któremu należy się prawdziwa wdzięczność za artystyczne odtworzenie wielu pomników i widoków. Z. Vogel wraz ze Smuglewiczem, a następnie i Głowackim, tworzą świetną trójcę naszych pejzażystów z epoki początku bieżącego stulecia.

— Pierwsze przedstawienie opery Gounod'a „Romeo i Julja“, zaznaczone w repertuarze wydanym na bieżący tydzień, będzie benefisowem dla panny Artôt.

— Na pruskiej kolei wschodniej, od niejakiego czasu używają dla przewozu osób wagonów czwartej klassy. Opatrzono je tylko w drzwi od tyłu, i tak urządzono, że w czasie wojny mogą przewozić chorych i ciężko rannych, a cały szereg takich wozów opatrzonych w hamaki, połączonych pomostami, ma tworzyć obszerny lazaret.

— „Gazeta Petersburgska“ pisze, że kolej żelazna peterhofska sprzedaną została 17go marca, przez barona Stieglitza, negocjantom petersburgskim, pp. Mejerowi, Brantowi, Markowi i Comp., za 3,500,000 rs., z całym taborem. (Dz. War.)

— „Rus. Inw.“ pisze: „Ponieważ w ostatnim czasie w Cesarskiej akademji medyczno-chirurgicznej w Petersburgu, miały miejsce schadzki studentów, pomimo wielokrotnych zakazów, przeto dla zapobieżenia dalszym nieporządkom, z rozporządzenia ministra wojny, lekcje w akademji zostały czasowo wstrzymane“. (Dz. War.)

— *(Art. nad.)* Z powodu nadeszłej już wiosny, wystawy różnych towarów, a szczególniej bławatnych i sukiennych po magazynach, są bardzo pożądane, a nawet na dobie; byłoby tylko do życzenia, ażeby każda sztuka materji lub sukna, a nawet każdy mniej więcej z ważniejszych przedmiotów przeznaczonych na wystawę (o co nawet już niejednokrotnie pp. kupców uproszono) były oznaczane cyfrą, wykazującą właściwą ich wartość. Byłoby to prawdziwie wspólną nawet dla obu stron dogodnością, gdyż tym sposobem, strona kupująca nie czując się w możności nabycia towaru, oszczędziłaby sobie bezpotrzebnej fatygi, sprzedająca zaś, bezkorzystniej dla siebie wizyty. Przytem winienem ostrzedz pp. handlujących, że w obec krytycznych czasów spowodowanych drożyzną, interess zbywania przez nich towarów, po jak najprzystępniejszych cenach, winien być zawsze na względzie. — *Agrykola.*

— Grono śpiewaków naszych leśnych, z każdym rokiem się zmniejszające, znowu w czasie obecnym doczekało się smutnego losu. Nielitościwi łapacze znoszą do miasta naszego całe gromady tych biednych istot, więzionych w ciasnych klatkach. Smutno jest pomyśleć, że ludzie ci swojem obmierzłem rzemiosłem, pozbawiają nas najmilszych leśnych i ogrodowych śpiewaków? Rolnictwo także cierpi niemało z tego powodu, wiemy bowiem, ile niezliczonego robactwa, szkodliwego zasiewom i drzewom ginie od ptaków, które są prawdziwą ochroną pól i sadów.

— Do niepomiernie już wielkiej liczby dających koncerta „pod słońcem“, przybył obecnie jeszcze jeden

wirtuoz. Jestto mały chłopczyna, który na małych skrzypcach wygrywa przed podwórzową publicznością, wielkie dyssonanse.

— D. 22 Marca (3 Kwietnia) w Bielańskim cyrkule przy ulicy Muranów, w parterowym domu Nr 2202, o godzinie $12^3/_4$ w nocy; w zamkniętym sklepie z wiktuałami, przez Janasza Młynek utrzymywanym, z niewiadomej dotąd przyczyny wybuchł pożar, w skutku którego, znajdujące się w sklepie: kasza, mąka i olej w części spalone a w części wyrzucone na ulicę; część domu zgorzała i w niektórych miejcach dach rozebrano.—Działanie straży ogniowej zapobiegło dalszemu szerzeniu się ognia. Dom i towary w sklepie były zabezpieczone i właściciele takowych podają straty pierwszego na 1,000 a ostatniego na 3,000 rsr.— Oprócz tego, lokatorowie domu podług ich twierdzenia, w rzeczach nieubezpieczonych ponieśli straty na rsr. 430.

W cyrkule Sobornym w domu pod Nr 543, Bazyli Grygorjew czeladnik piekarski, w żartach uchwycił za nogę Józefę Ornowską służącę, która upadła i złamała sobie rękę lewą. Ornowska odesłana na kurację do szpitala Ś-go Ducha, a Grygorjewa aresztowano.

Zaonegdaj na przedmieściu Pradze w domu pod Nr 144, forsztowanie dotykające pieca zapaliło się, ale ogień natychmiast przez kominiarzy straży ogniowej ugaszonym został bez zrządzenia jakichkolwiek uszkodzeń w zabudowaniu.

W dniu onegdajszym w cyrkule Powązkowskim, Michał Kleckiewicz wdowiec, lat 70 wieku liczący, zamieszkały przy synu swym właścicielu posesji Ner 2336, w pomieszkaniu własnem, przez powieszenie odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

W cyrkule Łazienkowskim, Zuzanna Łazniewska, lat 51 licząca, właścicielka domu Nr 1638 nagle zmarła.—O wypadku tym w celu wyprowadzenia śledztwa, sąd zawiadomiono i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

W tymże cyrkule, w domu pod Nr 1593/4, Konstancja Rudnicka wyrobnica, pokłóciwszy się z drugą wyrobnicą Rozalją Osztyk odgryzła jej średni palec u prawej ręki. Osztyk odesłana na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, a Rudnicka przyaresztowana, zostanie ukaraną podług prawa. (G. Polic.)

— G. H. *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych ograniczył się w ubiegłym tygodniu do niektórych tylko gatunków. Listy zastawne 1 serji z powodu losowania ich w dniu 1 i 2 b. m. odbytego, nie były przez posiadaczy ofiarowane. Tranzakcje przeto ograniczyły się tylko do niewielu partji 2 serji za które płacono kurs zeszłotygodniowy. Listów likwidacyjnych kupowano przez cały tydzień niewielkie partje po kursach z rozmaitemi zmianami; w końcu tygodnia zrównał się z kursem zeszłotygodniowym (70,65). Pożyczka premjowa jak poprzednio zajmowała wszystkie umysły, tak teraz ustępuje miejsca innym papierom, których spekulacja tak wysoko nie popchnęła. Papier ten wprawdzie nie jest teraz licznie ofiarowany gdyż posiadacze spodziewają się jeszcze powrotu wysokich kursów, lecz za to z drugiej strony, niema wielu żądań, gdyż stosunkowo do innych papierów kurs pożyczki jest jeszcze za wysoki. Dla pięcioprocentowych listów zastawnych ruskich zapał również ostygł, żądania są małe, a kurs w ciągu tygodnia obniżył się o $^2/_3$ % (z 96,67 na 96). Z akcji kolei żelaznych terespolskie w skutek podniesienia kursu na giełdzie piątkowej petersburgskiej o 2% były u nas poszukiwane; nie było jednak sprzedających. Z akcji bydgowskich sprzedano kilka partji po wyższym kursie.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* W domu pod Nrem 3056, przy ulicy Czerniakowskiej, zamieszkuje Anna Grygowska, wdowa, w skutek nieszczęść losowych, pozbawiona pierwszych potrzeb do życia dla siebie i trojga dzieci. Przekonawszy się o rzeczywiście krytycznem położeniu Grygowskiej, i że moralnem prowadzeniem się, zasługuje na wsparcie, przesyłam dla niej rubla jednego, z prośbą do osób miłosiernych o pójście za moim przykładem.

Leontyna *K...ka.*

— W rozpoczęciu ciągnienia 3ej Klassy 112 Loterji, w dniu dzisiejszym znaczniejsze wygrane padły na numera następujące: Rs. 4,000, na Ner 7,887, u kollektorki Horowitz'owej, w Lublinie; Rs. 3,000, na Ner 11,176, u kollektora Rozenfelda, w Warszawie; Rs. 2,000, na Ner 20,262, u kol. Erlicha, w Warszawie; Rs. 1,500, na Nr 12,493, u kol. Józefa Dawidsohna, w Warszawie; po Rs. 600, na Nra: 1,480 i 19,318; po Rs. 400 na Nra: 17,851 i 22,642.

— Nr 197 „Kłosów“, zamiast jutro we czwartek, 8 Kwietnia, wyjdzie w piątek d. 9 b. m.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od K. W. kop: 30 dla ucznia D. K. na wpis.

— W tych dnich w Włocławsku odbyły się dwa koncerty instrumentalo-wokalne, urządzone przez przybyłego z Warszawy pjanistę pana Józefa Tarczyńskiego. W pierwszym z tych koncertów, oprócz p. Tarczyńskiego, który z właściwą sobie umiejętnością wykonał kilka celniejszych kompozycji obcych i własnych, przyjęła także współudział panna Wanda Bilińska śpiewaczka, uczennica Rubini'ego, skrzypek amator i dziesięcio-letnia nader zdolna pjanistka. Czwartą zaś część dochodu z drugiego koncertu, który się odbył w dniu 6 b. m., pan Tarczyński przeznaczył na korzyść niezamożnych uczniów szkół miejscowych. Z Włocławska pan Tarczyński zamierza udać się do Kutna, i w tem mieście w dniu 11 b. m. urządzić jeden koncert z doborowym programmem.

— Dowiadujemy się z przyjemnością, że w mieście Kielcach, na wzór miast innych, uorganizowany został teatr amatorski, na korzyść szpitala miejscowego i niezamożnych uczniów miejscowego Gimnazjum. Projekt do tego podały damy skłonne do umysłowego zajęcia i poświęceń dla niedoli, poparty czynnem zajęciem się JW. Prezesowej Kleszczyńkiej i W. Wąsowiczowej, którym zawczasu te ich wzniosłe dążności zawdzięczamy.— O wyborze sztuk, grze amatorów i o reżyserze, którego zasługą w takich razach jest znakomitą, jak niemniej o rezultacie z dochodów, zapewne później otrzymamy wiadomość, to się nią z czytelnikami chętnie podzielemy. —2275—

— *Łowicz,* dnia 2 kwietnia r. b. — Podczas 40-todniowego postu w b. kollegjacie, kazał ks. wikary Niemira. Wielki tydzień, nie tak jak zwykle, solennie był obchodzony, lecz za to groby pyszniej przybrano, a sprzyjająca pogoda sprawiła, iż massa ludu, obchodząca takowe, rzucając jaki taki datek na tacę paniom kwestującym, złożyła świeżą ofiarę na korzyść miejscowego szpitala. W b. kollegijacie „Pan Jezus leżący w grobie“, jak i 4-ej żołnierze, różnej narodowości w postaci naturalnej, stojące na straży, są pędzla pana R. S., który i przystrojeniem całego grobu, sam podobno się zajmował. W dni Wielkiejnocy, nabożeństwo celebrował ks. kanonik Danecki, kazania mieli księża wikarjusze: Ojerowski i Stalka, podczas, kiedy zebrani amatorzy na chórze odśpiewali summy przy akompa-

njamencie orkiestry. W zeszłej korrespondencji donosiłem o zamiarze urządzenia teatru amatorskiego, otóż i nadchodzi czas oczekiwany z prawdziwą niecierpliwością przez całe miasto i okolicę. Bilety na pierwsze przedstawienia już od 2-ch tygodni rozebrano. Niedziela, t. j. dnia 4 kwietnia r. b., naznaczona jest na dzień pierwszy przedstawienia, które stanowić będą komedje: „Stara romantyczka“ Stanisława Bogusławskiego i „Przysięga Horacego“ Henryka Mürgera, a w d. 7 t. m., t. j. we środę „Odludki i Poeta“ Aleksandra hr. Fredry, „Nikt mnie nie zna“ tegoż i „Podstęp pana kapitana“, tłómaczenie z francuzkiego. Są to komedje, stanowiące 2-gi spektakl. Panie: Z. K., K. M., J. O. i W. R. i panowie: W. D., A. M., K. P. i M. S. biorą udział w pierwszem, a panie: L. K., Z. K., L. i K. M. i panowie: D. L., A. M., R. O., K. P., A. S, F. S. i M. S. w drugiem widowisku. Przedstawienia odbędą się w sali resursowej. Scena przenośna, urządzona pod okiem technika p. I. J., roboty malarskie wykonał pan R. S., funkcje reżyssera sprawuje pan K. F. Wyczytawszy z niniejszego pisma o umieszczeniu na wystawie krajowej w Warszawie: „Wnętrza kaplicy kk. missjonarzy w Łowiczu“ przez Ludwika Piechaczka, (niegdyś nauczyciela rysunków przy szkole powiatowej tutejszej), sądzę, iż nie od rzeczy będzie, jeżeli do wiedzy publicznej podam parę słów o tej kaplicy.

Malowanie kaplicy wewnątrz w sposobie najokazalszym i najgustowniejszym, kosztowało 1400 dukatów w złocie. Ołtarzy jest 5, a mianowicie: 1) wielki, Pan Jezus ukrzyżowany, po stronie ewangelje; 2) Matka Boska; 3) Nawrócenie Ś-go Pawła apostoła, a po stronie epistoły; 4) Ś-go Wincentego à Paulo, patrona niniejszego zgromadzenia i 5) Ś-go Karola Boromeusza, patrona szkół tutejszych, z którego życia, różne sceny odrobione są na sklepieniu kaplicy. Obok wielkiego ołtarza zawieszone są portrety: kardynała Radziejowskiego, z wyobrażeniem gmachu missjonarskiego, którego jest fundatorem, a po lewej Stanisława Szembeka, arcybiskupa gnieźnieńskiego, z wyobrażeniem kollegjaty tutejszej. Dalej nieco w framudze, można widzieć obraz Ś-tej Urszuli, wielkością i wykończeniem odznaczający się. Sama kaplica od części wstępnej oddzielona jest kratami z żelaza lanego, kosztownej roboty w kształcie różnych essów, wejście, zaś do zakrysji, stanowią dwoje drzwi, umieszczonych z obu stron ołtarza wielkiego. Zakrystja podobnież przyozdobiona różnemi obrazami z życia świętych, wyobrażenie zaś na suficie: „Poświęcenie Izaaka przez Abrahama“, na samym wstępie widza uderza. Z początkiem r. 1867, nabożeństwa wyłącznie li tylko dla samej młodzieży szkolnej tu się odbywają. — *Wincenty C.*

— P. S. *Łowicz*, dnia 5 t m. i r. — Wczoraj odbyło się pierwsze przedstawienie zapowiedzianego teatru amatorskiego. Wszystko poszło jak najlepiej. Spodziewać się należy, że kassa szpitala pomnożyła się o jakie parę set złotych, albowiem publiczności było około 200 osób zgromadzonej. W „Starej romantyczce“ rolę Aldony grała panna Z. K., Wacława — p. M. S, Alfreda — p. K. P., barona — p. W. D., Jana służącego — p. A. M., Róży garderobiany — panna J. O. W „Przysiędze Horacego“: Horacego Gérard — J. M. S., Dubreuil'a — p. W. D., Julji de Santenis jego siostrzenicy — pani K. M., Róży panny służącej — panna W. R. Zebrani spektatorowie wielce byli zadowoleni z widowiska. Amatorów i amatorki ciągłemi oklaskami darzyli. W czasie antraktów grała muzyka miejscowa, pod dyrekcją Sztyfta. Po ukończeniu aktu 2go, kiedy afisze na przyszłe przedstawienie zaczęto rozdawać pomiędzy widzów, wkrótce kassę teatralną tak otoczono, iż zdawało się nam, że jesteśmy w Warszawie i dobijamy się o kupno biletu, na występienie którego ze sławnych naszych artystów, bo też w Łowiczu zabawa publiczna jest rzadkiem zjawiskiem; kiedy gratka po temu się zdarza, każdy chciałby z niej korzystać. — *Wincenty C.*

— W uniwersytecie Dorpatskim znajduje się 17-tu studentów polskiego pochodzenia.

— Najpiękniejszy pomnik dawnego budownictwa w W. Ks. Poznańskiem, Ratusz w Poznaniu, ma być przebudowany, gmach ten zbudowany w stylu gotyckim—ulegał po wiele razy pożarom, a nawet wieża która zdobiła go przez lat 35, w 1725 r. 18 Czerwc o godz. 7ej wieczorem przez burzę została zwalona, ku ulicy Wronieckiej, i padłszy na dom Klinberga, zgniotła go. W ratuszu tym mieściło się znakomite archiwum, w którem pomiędzy innemi drukami znajdowało się kilka książek, Strusia lekarza z 16 wieku.

— Nowy Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, składają na rok bieżący: Doktor Libelt prezes, Stanisław Koźmian wice-prezes, doktor Matecki podskarbi, doktor Świderski redaktor i Feldmanowski sekretarz i konserwator.

— Pan Bolesław Dembiński, dyrektor orkiestry katedralnej w Poznaniu, napisał mszę wielką, wzbogacając na tym polu swe utwory muzyczne.

— Pierwsze galicyjskie stowarzyszenie jedwabnicze w Brzeżanach, wydało krótką popularną „Naukę hodowli morw“, opartą na doświadczeniach praktycznych i teoretycznych, oraz popularny „Katechizm chowu jedwabników“.

— Woda w Warcie wzrosła o tyle, że miejscami zalała drogę, zwłaszcza ku Dębinie w Poznaniu przybrała na stopę głębokości.

— Wiedeńskie ministerjum handlu udzieliło obecnie koncessję przedsiębiercy, Izydorowi Cohnowi we Lwowie, na wykonywanie technicznych robót, przygotowywanych pod kolej żelazną, wychodzącą ze stacji Przeworsk, w prostej linji do granicy ku Sandomierzowi, oraz delegowanym do austrjackiej rady państwa, Ludwikowi Sternstein Helclowi, łącznie z posłem na sejm galicyjski Ludwikiem Skrzyńskim, członkiem wydziału krajowego Maurycym Kraińskim i dyrektorem filji banku anglo-austrjackiego Edwardem Simonem, na przedsiębranie przygotowawczych robót technicznych pod kolej żelazną od Rzeszowa, przez Kolbuszową do granicy Królestwa Polskiego, między Nadbrzeziem, Tarnobrzegiem lub Baranowem.

Z Wiednia, 31 marca. — Handel bydłem rzeźnem obiecuje tego roku rozwinąć się bardzo pięknie. Kupcy z Pruss, Holandji i Anglji, pozawiązywali stale stosunki z Wiedniem, Peszte̜m i Oświęcimem, i osiedlili swoich ajentów. Przyczyni się to do zwiększenia wywozu bydła za granicę, która jednak zakupuje tylko piękne, dobrze tuczone sztuki. Teraz już na tutejszej targowicy daje się czuć brak dobrze tuczonych wołów, bo lepsze bydło wychwytują ajenci zagraniczni.

— *Z Bukaresztu, dnia 1go b. m.* Dziś z rana o godzinie 7 minut 3, czuć się dało dość gwałtowne od zachodu ku wschodowi posuwające się trzęsienie ziemi.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Artykuł zamieszczony w tych dniach w gazecie wiedeńskiej „Neue freie Presse" a dotyczący charakteru i doniosłości zbliżenia pomiędzy dworami: wiedeńskim i florenckim, zwrócił na siebie powszechną uwagę. Dziennik ten występuje bez ceremonji przeciwko idei potrójnego przymierza pomiędzy Włochami, Francją i Austrją w celach bezwarunkowo zaczepnych, i obala ją swojem rozumowaniem. Jeżeli potomek sabaudzkiego domu i dziedzic habsburgskiego tronu, podają sobie dłoń uprzejmą, to dlatego (zdaniem „Neue freie Presse"), że Włochy poprostu mają potrzebę żyć w zgodzie z sąsiadem swym północnym, którego lękać się przestali, i że w Wiedniu nie panuje już to ponure usposobienie, oceniające niegdyś stosunki włosko-austrjackie ze stanowiska interessów i potrzeb rzymsko-katolickiego świata, a nie ze stanowiska czysto państwowego, austrjackiego.

Zaszczyt tego pojednania przypisują powszechnie w Wiedniu inicjatywie ministra włoskiego przy dworze austrjackim. „Roztropne i pojednawcze postępowanie margrabiego Pepoli," pisze jeden z korrespondentów dziennika „Północno Wschodnia Korrespondencja", „wiele się przyczyniło do znamienitego polepszenia stosunków pomiędzy dworami florenckim i wiedeńskim. Dyplomata ten, czynił wszystko co mógł, aby usunąć przeszkody zawadzające porozumieniu pomiędzy obu rządami, a usiłowania jego pomyślny skutek uwieńczył."

Zamiar podróży króla Wiktora Emanuela do Neapolu, jest najbardziej bijącym w oczy dowodem bezzasadności pogłoskach o odkrytych jakoby spiskach wojskowych, w południowych prowincjach królestwa włoskiego.

W kortezach marszałek Serrano odczytał projekt do prawa odnoszącego się do urzędników: jenerał Prim zaś, inny projekt określający na 80,000 liczbę stałej armji na czas od 1869 do 1870 r. Odpowiadając na interpellację p. Sagasta oświadczył, że klejnoty, których całkowita wartość wynosi 14½ miljonów realów, zniknęły z katedry toledańskiej, i dodał, że pewne poszlaki pozwalają się domyślać, iż sprawcy tej kradzieży znajdują się w liczbie osób, którym straż tych klejnotów powierzoną była.

Z Kuby mało nowin urzędowych. Te które podane są w listach prywatnych, nie są bynajmniej pocieszającemi. Według nich, powstanie nowym ożywiło się zapałem: powstańcy ze wszech stron otrzymują posiłki i amunicję.

Do „Journal officiel" piszą z Kuby, że zgromadzone około Puerto Principe siły zbrojne powstańców silnie obwarowały prowadzące do miasta wąwozy, tak, że Puerto Principe było poniekąd blokowanem: wszelako jenerał Lesca zdobył przejście na czele 1800 ludzi i po morderczej walce, udało mu się dostać do miasta i wzmocnić tameczną załogę.

Agitacja portugalska daleka od uspokojenia się. Temi też dniami odbyła się manifestacja ludową w Lizbonie. Delegowani od zebranych prosili o posłuchanie i takowe im odmówione zostało.

„Phare de la Loire" donosi, że pancerne okręty otrzymały rozkaz być gotowemi wypłynąć d. 1 Maja, i że skutkiem tego rozkazu, dzień i noc czynią przygotowania.

W Tuilerjach prawie codzień narada ministerjalna pod osobistem przewodnictwem cesarza. Ludzie dobrze poinformowani utrzymują, że ostatnia poświęcona była rozbiorowi narad pp. Rouher'a i Lavallett'a z p. Frère Orban'em.

Jednocześnie z powrotem hr. Bismarcką, rada związkowa rozpoczęła na nowo swe prace. Prezes przedłożył jej projekt do prawa, ustanawiający dla całego terytorjum związkowego jednostajny stempel na weksle i przekazy. Taryfa wynosi ½ (pół) od tysiąca, jak we Francji, Anglji, Stanach Zjednoczonych i t. d. Aż dotąd weksle krążące po terytorjum związkowem opłacały w każdym kraju inny stempel. Nowe prawo nie odnosi się do wekslów zagranicznych i wystawionych na zagranicę, a niepłatnych na terrytorjum związkowem.

Zapowiadają, że w tych dniach odbędzie się kilka posiedzeń rady ministrów którzy zajmować się będą stanowiskiem Pruss w stosunku do wielu kwestji ogólno-związkowych. Wielu mniema, że pomiędzy niemi mieści się też i kwestja gabinetu związkowego, a co do tego można być pewnym, że wielu kollegów p. Bismarcka, a głównie minister skarbu, niczego goręcej nie pragną, jak przeistoczenia się w ministrów związkowych.

Niezmordowany obrońca pojednawczego rozstrzygnięcia nieporozumień pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi p. Reverdi Johnson, ma być, jak zapewnia „Times" zastąpionym przez p. Motley, b. posła unji przy dworze wiedeńskim. Przed kilku dniami p. Reverdy Johnson, znajdując się na uczcie wydanej przez Izbę handlową w Newcastle of Tyne, miał długą mowę, w której wykazywał niezbędność jedności pomiędzy obydwoma mocarstwami.

Duński minister wojny p. Raaslöff, który jak wiadomo jeździł do Waszyngtonu, dla przeprowadzenia ostatecznych układów z Senatem, w przedmiocie kontraktu kupna duńskich Antyllów, powraca już do Kopenhagi. Słychać, że układy te jeszcze ze strony Senatu potwierdzonemi nie zostały. Komitet senatu do spraw zagranicznych, niebardzo przychylnem uchem słuchał dowodzeń p. Raaslöffa, który zatwierdzenie układów rzeczonych, jako moralną konieczność dla unji wystawiał. W powrocie zatem ministra wojny widzieć należy wyznanie, że obecnie w tej sprawie nic już dla Danji do czynienia nie pozostaje.

Dnia 3-go bieżącego miesiąca telegraf z Kairu donosi, że tam odkryto zamach skierowany przeciwko życiu wice-króla. Pod krzesłem Jego Wys. w loży wice-królewskiej w teatrze, podłożono bombę. Wice-król jednak otrzymał dość wcześnie ostrzeżenie, aby nie jechał tego wieczoru do teatru, a zamach ten musiał być powszechnie wiadomym, skoro nikt z publiczności również na widowisko nie przyszedł. Przedsięwzięto mnogie aresztowania, a ministrowie i urzędnicy składali swe powinszowania wice-królowi. Zamach ten przypisują niechęci stronnictwa w. tecznego, oburzonego na wice-króla o zamierzone przez niego reformy postępowe.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Ztg, Allg. Neue Preuss. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 6 Kwietnia godz. 10 m. 40 w nocy.

Wiedeń— „La Presse" donosi, że Pepoli pozostanie nadal na swojem stanowisku posła włoskiego w Wiedniu.

Florencja. — Król Wiktor Emmanuel wysłał jenerała Sonnaz z missją doręczenia cesarzowi austrjackiemu orderu Annuncjaty.

Paryż. — Wybory naznaczone na dzień 30 Maja. Dzienniki zaprzeczają wieściom o mających podobno zachodzić nieporozumieniach w stosunkach pomiędzy rządami: pruskim i francuzkim. W Izbach przemawiał Garnier za rozbrojeniem.

FOTOGRAFJE BRUKOWE.

9.

DRUCIARCZYK.

W noc, księżyc patrzał zezem z za wieży kościoła,
W ulicę, pod latarnią, pod którą skulony,
Spał druciarczyk straszliwie głodem wycieńczony,
I przez sen, z prośbą rękę wyciągał do koła.

I wracający wówczas z ressursy z bezika,
Pan Zero, znany z bogactw człek z wielką odwagą,
Przy zielonym stoliku, a w życiu Harpago,
Gdy ujrzał leżącego w błocie druciarczyka,

Uczuł pod swym paltotem dziwne serca bicie,
I głos jakiś wewnętrzny, że to śpi sierota,
Że za wsparcie jej, niebo nagrodzi sowicie,
I wzruszony niezwykłą serca mową taką,
Otarł łzę, zbudził chłopca, sięgnął do paltota,
I poczęstował hojnie głodnego... tabaką.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

TEATR WIELKI.

Dziś, **KORSARZ** (2 wystąp. P. Dor).
Jutro, **ROMEO e GIULIETTA** (Benefis P. Artot).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **Zemsta P. Hrabiny** (3 raz).
Jutro, **Nasi najserdeczniejsi** (Pierwsze wystąpienie Pana Rapackiego).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop:	Płacono sr.	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 18				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 kop: 60				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	60	87	10
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	83	60	83	10
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	71	35	71	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	162	—	160	—
" " " z r: 1866	156	50	154	50
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	67	50	66	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	68	—	67	50
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	100	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	92	50

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 15⁵/₉
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 40
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 123 1/3 k — rs. 123 k —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 56 rs. 7 k. 54
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 90 k. 60 rs. 90 k. 45
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. — rs. 89 k. 70

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 6 Kwietnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 k 22 1/2 do rs. 6 k. 90; żyta od rs. 4 kop. 95 do rs 5 k: 17 1/2; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 kop. 35 do rs 4 k. 50; owsa od rs. 3 k: — do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 k: 20 do rs: 1 kop: 35

Dowozy okowity znaczne; ceny nieustalone; tendencja ku obniżeniu.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.